

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 haleryzy

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2K. 50 h. | z 2-krot. 3K. — h.  
kwartal. 7K. 50 h. | wysyłka 9K. — h.  
rocznie 30K. — h. | pocztow. 36K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (insety) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 haleryzy.

Nekrologia za wiersz petit 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 haleryzy. Wyrazy grub-  
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Wtorek, 14 stycznia.

**Imiona:** Rzym. - kat. Dziś: Feliksa z Noli. — Jutro: Maura Op. — Gr. - kat. Dziś: 1. Henw. 1908. — Jutro: 2. Sylwestra. — Słowiańskie: Dziś: Radogosta. — Jutro: Domostawa.

Wschód słońca 7:53, zachód 4:26.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 10:40, 2:45, 6:15, 7:05\*, 7:20, 11—, 12:45\*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17\*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyj 2:25; do Stryja 11:30; do Ławoczno 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Hnisiatyna: 6:20, 2:15\*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorki i piątki od 3—5, w niedzielę 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzycka (nr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz niedziel) od godziny 9—2 w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w, w niedziele, poniedział. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10 do 12 w pok. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

**Wystawy stale.** Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opatata w dni powszednie 1 kor., w niedziele 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedziele 50 h., młodz. szkol. 20 h.

**The Empire Vio.** Ul. Karola Ludwika 27. Dzisiaj i codziennie przedstawienia kinematografu. Początek punktualnie o g. 7:30. W niedziele, święta i soboty 2 przedstawienia.

**Powszechny Wykłady Uniwersyteckie.** Dziś d. 14 bm. Doc. Politechniki dr. Z. Krygowski: „O niektórych pojęciach matematyki współczesnej“. Sala XIII Uniw. II p. ul. św. Mikołaja 4. Początek o g. pół do 8-mej w.

5)

MARK TWAIN.

## MILIONOWY BANKNOT.

(Ciąg dalszy.)

Wyrachem więc, że gaża moja nie może wynosić mniej, niż sześćset funtów rocznie, a miałem dotąd tylko sześćset funtów długu. Z łatwością więc je spiacę.

Obiad bardzo był przyjemnym. Było nas czternaście osób: księżę i księżna Shoreditch i córka ich, Lady Anne-Grace-Eleanor-Celeste itd. de Bohun, Hrabia i hrabina Newgate, Wicehrabia Cheapside, Lord i Lady Blatherskite, kilka osób bez tytułów, ambasador, jego żona i córka, i przyjaciółka tej ostatniej, Miss Portia Langham, w której zakochałem się od pierwszego wejrzenia — a ona we mnie — jak widzieć to mogłem nawet bez okularów. Gdy wszyscy byliśmy już zgromadzeni w salonie, zaanonsowano jeszcze jednego gościa:

„Mr. Lloyd Hastings“.

Przywitawszy się, spostrzegł mnie, i podszedł do mnie z wyciągniętą ręką, poczem wstrzymał się, i rzekł zażenowanym tonem:

— Przepraszam pana, ale zdawało mi się, że znam pana.

— Bo i znasz mnie, mój drogi.

— Niel! Wszak pan jesteś...

— Kieszonkowym monstrum? No tak, nie obawiaj się nazywać mnie tym przydomkiem, jużem dość przywykł.

— No, no, to dopiero niespodzianka! Parę razy widziałem twoje nazwisko w połączeniu z tym przydomkiem, ale nigdy mi nie przyszło na myśl, że to ty jesteś

Zgromadzenia i posiedzenia: Godz. 6 w. Zgromadzenie w Banku zaliczkowym celem założenia Tow. emigracyjnego.

Godz. 8:30 w. Walne zgromadzenie Tow. szkoły handlowej ul. Czarnieckiego 1. 1.

Godz. 7:30 w. „English Circle“ (Kasyno urzędnicze, Rynek 1. 9) zebranie towarzyskie (Social Meeting) członków i osób przez nich wprowadzonych.

Teatr miejski. Dziś o g. 7 w. „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta.

## Ankieta Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy.)

JAKUB FLACH, profesor historii porównawczej ustawodawstwa w Collège de France:

„Od dwudziestu lat podziwiam energię i zręczność polskich właścicieli ziemskich oraz bohaterką wytrwałość mas ludowych, na których czele oni kroczą. Przypominają mi oni, jedni i drudzy, słynne słowa pośła Leszczyńskiego: „My jesteśmy Polakami i szcycimy się tem, że zarówno umiemy zniżyć wyniosłość królów, gardzących prawami, jak czcić królów, szanujących je“.

Nowy projekt jest, moim zdaniem, aktem rozpacz, wywołanym nędznymi niepowodzeniami kolonizacji rolnej i prusyfikacji umysłowej, niepowodzeniami, z których każde przedstawia mi się jako tryumf prawa nad siłą i samowolą.

Mimo to pytam się, jakim sposobem Prusy mogą zapoznawać do tego stopnia nie tylko najwyższe zasady prawa i moralności ale także wyraźne zobowiązania swego władcy i ustaw zasadniczych państwa. Któż nie pamięta, że w czasie powtórnego wzięcia w posiadanie, w r. 1815, król Fryderyk Wilhelm III przyrzekł uroczycie poszanowanie mowy i narodowości polskiej? I któż może nie wiedzieć, że Konstytucja pruska z 31 stycznia r. 1850 ogłasza „równość wszystkich obywateli wobec prawa“ (art. 4) i „nienaruszalność własności“ (art. 9). Aby tak móż deptać przyrzeczenia prawa, cóż się zarzucą Polakom? Czyż nie dosyć wylali oni krwi na polach bitew dla tych Prus dla których, wedle słów Mirabeau'a, „wojna jest przemysłem narodowym“? Czyż od stu lat nie zachowywali się oni jak poddani wierni do ostatnich granic? Lecz od czasu pamiętnego manifestu bismarkowskiego ze stycznia 1886 r. zarzucą im się, że należeli do narodu sławnego w historii, że nie zaparli się przeszłości i nie stracili wiary o idei sprawiedliwości, silniejszej niż wszelkie ludzkie zachcianki, że zachowali wierność mowie ojczystej, obyczajom i wierzeniom przodków, a nawet że za wielu rodzą małych Słowian, którzy na niebezpieczeństwo narazić mogą jedność państwa na jego wschodnich granicach.

Podczas gdy Niemcy liberalne, tak głęboko różne od Prus ciemniących, które grożą im zagładą — za-

dają dla Polaków poszanowania ich sumienia i praw elementarnych każdego obywatela kraju cywilizowanego (minimum, żądane od r. 1894 przez p. Deibruceke w broszurze „Die Polenfrage“), szowinizm pruski, zdwojony egoizmem agrarnym, pragnie zgnieść już jako istoty szkodliwe lub wyrzucić za granice (choćby do Paryża lub do Monte-Carlo, mówił Bismark) wszystkich tych, którzy nie myślą, nie czują, nie wierzą w to, czego junkier żąda.

Byłoby zatem rzeczą prawdziwą, jak pisał Talleyrand, że „żaden skrupuł nie powstrzymuje Prus“, że „korzyść jest jej prawem“?

Tak myślała już Marya Teresa, w chwili pierwszego rozbioru Polski i trudno mi o słowa słuszniejsze, niż te, które wymknęły się tej władczyni, współwinnicy wbrew własnej woli w tym zamachu ohydny, który otworzył erę ćwiartowania narodów i który tak ciężkim brzemieniem spoczywa dzisiaj na polityce europejskiej: „Skoro prawo woła przeciw nam, skoro mamy przeciw sobie wszelką sprawiedliwość i wszelki rozum... pozbywamy się honoru..., zobaczymy, co wyniknie z takiego podeptania wszystkiego tego, co aż dotąd za sprawiedliwe i święte uważano“.

YVES GUYOT, b. minister, ekonomista:

„Jako zwolennik własności osobistej, nie mogę żadną miarą pogodzić się z wywłaszczeniem przymusowym Polaków. Chce się ich wygnać z ich roli, ale czy chce się także wywalić ich z państwa niemieckiego? Czy za wywłaszczeniem ma iść wygnanie?“

To byłoby logiczne i kiedy Wilhelm II powoływał się przeciw Polakom na pamięć Krzyżaków, musiał żywić takie pojęcie rzeczy.

Jeśli jednak ci Polacy, wycuci z mienia, pozostaną w Niemczech, będą musieli iść do miast. Takie zatem postąpienie musi stworzyć gromady ludzi niezadowolonych, wyjętych z pod prawa, pchniętych w zawód przeciwny ich wyborowi. Ta polityka, to fabrykowanie bomb.

Niegodziwa pod względem prawnym, niebezpieczna i głupia w swych skutkach, polityka ta będzie plamą haniebną na współczesnej historii Niemiec“.

EUGENIUSZ D'EICHTHAL, członek Instytutu francuskiego (Akademii Nauk Moralnych i Politycznych), socjolog:

„Historia utkana jest z gwałceń prawa, ale nasze sumienie ludzi cywilizowanych nie godzi się z niemi. To cecha charakterystyczna doby naszej i to jej zaszczyt. I myśmy ucierpieli na prawie silniejszego i musimy też protestować, gdy obok nas cierpią na tem inne narody“.

GABRIEL MONOD, członek Instytutu francuskiego, prof. w Collège de France, redaktor naczelny „Revue Historique“:

— Naturalnie. Chcą dowiedzieć się wszystkiego od a do z.

— Nie masz pojęcia, jak wdzięcznym ci jestem. Żebyś wiedział, co to znaczy, uczuć, że ktoś się mną interesuje, po tem wszystkim, co tu przeszedłem! Boże, toż na kolanach podziękować ci za to miałbym ochotę.

Uściskał moją rękę, odzyskał wesołość i paplał aż do obiadu — którego nie było. Tak, stało się tak, jak zwykle w Anglii. Nie mogli rozstrzygnąć kwestyi, komu należy się pierwsze miejsce, i z tego powodu nie można było zasiąść do stołu. Anglicy też zawsze w domu jedzą obiad, zanim na obiad przyniesiony, wiedzą bowiem z doświadczenia, co inaczej ryzykują; ale obcego nikt o niebezpieczeństwie nie ostrzeże, i tak biedaczysko wpada w zasadzkę. Tym razem nikt nie został poszkodowanym, bo z nowicyuszów był tylko jeden Hastings, a i temu ambasador, zapraszając go, zapowiedział, że stosując się do angielskich obyczajów, obiadu robić nie kazał. Każdy z nas podał więc rękę jednej z pań, i procesjonalnie udaliśmy się do jadalni, bo tak uczynić wypada. Ale tu rozpoczęła się sprzeczka.

Księżę Shoreditch chciał zająć pierwsze miejsce, utrzymując, że wyższą rangę zajmuje aniżeli ambasador, który nie jest przedstawicielem króla, lecz tylko narodu. Na to ja zgodzić się nie mogłem, i zwróciłem uwagę na fakt, że w gazetarskich wiadomościach osobistych stoję wyżej od wszystkich książąt nie królewskiej krwi. Wtedy on nieoglednie wyjechał z wysokim urodzeniem, i pochodzeniem z czasów Wilhelma Zdobywcy, ja zaś powiedziałem, że moja rodzina o wiele jest dawniejszą, bo pochodzi w prostej linii od samego Adama, jak wskazuje to moje nazwisko, wobec czego on ze swoim normandzkim przodkiem bardzo świeżej daty wydawać się musi.

(C. d. n.)

tym Henrykiem Adams'em, o którym tyle mówią. Toż nlema sześciu miesięcy, jak byłeś płatnym urzędnikiem u Frisco, i siedziałeś nieraz po nocach w biurze, aby mi pomódz w zalatwieniu rachunków. I pomyśleć tylko, że jesteś obecnie w Londynie, a do tego sławnym milionerem! Bajka z tysiąca i jednej nocy. Wprost w głowie mi się od tego kręci.

— Przyznam ci się, Lloyd, że i mnie także. I ja się jeszcze nie mogę polapać.

— Bo też to i jest odurzającym. Trzy miesiące temu siedzieliśmy w restauracji u Miner'a.

— Nie, u What Cheer'a.

— Prawda, u What Cheer'a. Poszliśmy tam o drugiej w nocy, i kazaliśmy sobie dać befstyk i kawę, którą posilaliśmy się po sześciogodzinnej pracy w biurze, a ja cię namawiałem, abys jechał ze mną do Londynu, i ofiarowywałem się wyrobić ci urlop i ponieść wszelkie koszty, a nawet dać ci coś ponadto, jeśli mi się sprzedaż dobrze uda. Ty zaś nie chciałeś, mówiąc, że nic nie sprzedam, a ty stracisz mnóstwo czasu, i będziesz miał furę roboty za powrotem. I po tem wszystkim, oto tu jesteś. Niesłychane! Jak się to stało, i kto cię tak popchnął szczęśliwie?

— Czysty przypadek. Długa to historia — romans po prostu. Opowiem ci go kiedyś, ale nie teraz.

— Kiedy?

— Przy końcu tego miesiąca.

— To znaczy, za dwa tygodnie. Za długo. Powiedzmy za tydzień.

— Nie mogę. Dowiesz się w swoim czasie dla czego. Ale jakże idą twoje interesy?

— Dobrym byłeś prorokiem, Hal; załuję, że tu przyjechał, i nie chcę nawet mówić o tem.

— Przeciwnie, musisz. Pójdiesz do mnie na noc, i opowiesz mi wszystko.

— Na seryo to mówisz? — spytał prawie ze łzami w oczach.

„Bardzo chętnie przyłączam głos mój do protestów, podnoszących się z całego świata cywilizowanego przeciw środkom, którymi Prusy zamierzają wydzierać Polakom swobodne używanie ich języka i spokojne posiadanie ziemi, przez nich uprawianej i zabudowanej. Niestety, po smutnych doświadczeniach z protestami naszymi przeciw uciskaniu Finlandy przez Rosyę, żydów przez Rosyę i Rumunię, Ormian przez Rosyę i Turcyę, Burów przez Anglię, Filipin przez Stany Zjednoczone — obawiam się, aby potępienie przez cudzoziemców nie utrwaliło nacjonalistów pruskich w ich złowrogich projektach, podobnie jak utrwalało ono nacjonalistów francuskich za czasów sprawy Dreyfusa w niesprawiedliwości i oszustwie. Narody rezygnują z popelnienia niesprawiedliwości, które się im wydają korzystne dopiero wtedy, gdy poznały ich niebezpieczeństwo. Uratujemy Polaków pod panowaniem pruskim od nieszczęść grożących im, jeżeli uda nam się przekonać Prusaków, że szaleństwem jest narazić się na zamienienie poddanych spokojnych i karnych na niewolników oburzonych i zbuntowanych i jeżeli zdołamy doprowadzić właścicieli pruskich do zrozumienia, że prawo wywłaszczenia, którego uchwalenia się od nich żąda, jest obaleniem podstawowych zasad dzisiejszego społeczeństwa, ważniejszym jeszcze niż ustawa świeżo uchwalona we Francji w sprawie darów na rzecz kościołów. Jeden z socjalistów oświadczył, że ustawa francuska jest przedsmakiem zagarnięcia własności prywatnej przez państwo. Jeszcze bardziej prawdziwe jest to w odniesieniu do pruskiej ustawy o wywłaszczeniu. Jest to ustawa socjalistyczna, która niszczy prawo posiadania i to nie w imię interesu ogólnego, ale w imię interesów jednej partii politycznej. Jedyną rzeczą, która utrzymuje we mnie nadzieję, że Polacy będą mogli zachować swe zagrożone ogniska domowe, jest to, że niepodobniestwem wydaje się, aby konserwatyści pruscy nie zrozumieli rewolucyjnego i antyspołecznego charakteru zamierzonej ustawy“.

## Nowa szkoła handlowa.

Dzięki energii, zapobiegliwości i ofiarności stukilkudziesięciu osób, znanych w mieście naszym z pracy na polu społecznym, zmienia się w czyn do niedawna projekt tylko, — powstaje prywatna szkoła handlowa.

Inicytatorowie szkoły handlowej, widząc przepętnie nie istniejących szkół średnich, a równocześnie i groźne niebezpieczeństwo wytworzenia się proletariatu inteligencji i większego jeszcze biurokratyzowania się społeczeństwa, złączywszy się w samoistne „Tow. szkoły handlowej“, powzięli myśl założenia we Lwowie środkami prywatnymi szkoły handlowej z tłem ogólnokształcącym i myśl swoją mają zamiar wprowadzić w czyn już z lutym b. r.

Nowa szkoła handlowa będzie czteroklasowa, a opierając się wprost na szkole ludowej, da swym uczniom już do 14 lat życia zaokrągloną całość wiadomości kupieckich, a równocześnie z wykluczeniem łaciny i greki takie wykształcenie ogólne, jakie daje niższe gimnazjum, względnie szkoła realna. Wstępując na praktykę handlową w 15 roku życia, t. j. w wieku przepisany przez ustawę, będą mieli uczniowie tej szkoły poza sobą przebytą 4-letnią szkołę zawodową, a tem samem doskonałą podstawę do dalszego kształcenia się praktycznego. Nowa szkoła będzie szkołą ściśle kupiecką, bo kształcić będzie swych uczniów nie na podrzędne siły urzędnicze, lecz na wyszkolonych praktykantów handlowych. Będzie ona nadto czynić zadość potrzebom narodowej, bo kształcić będzie swych uczniów, przyszłych kupców-obywateli w duchu narodowo-polskim.

Doniosłość celów, jakie przez nową szkołę Towarzystwo S. H. osiągnąć pragnie, a także świadomość, że nie interes prywatny, lecz interes społeczny i narodowy powołują tę szkołę nową do życia, upoważnia inicytatorów w zupełności do zwrócenia się do całego społeczeństwa polskiego z wezwaniem, aby ostatecznemu wcieleniu godnej myśli przyszło z doraźną pomocą.

Wydana przez „T. S. H.“ odezwa zwraca się w pierwszym rzędzie do polskich kupców i przemysłowców z gorącym apelem, żeby duchowo i materialnie poparli „Towarzystwo Szkoły Handlowej“, którego cele tak ściśle łączą się z interesami stanu handlowego.

„Przez wstąpienie w szeregi „Towarzystwa Szkoły handlowej“ — czytamy w odezwie — okażą kupcy polscy naszego miasta pełne zrozumienie dla spraw ważnych nie tylko dla zawodu kupieckiego, ale i dla naszego społecznego i narodowego bytu, okażą się wiernymi spadkobiercami idei swych przodków, owych słynnych kupców-obywateli starego Lwowa!“

Niemniej gorąco zwraca się odezwa do ogółu społeczeństwa polskiego z wezwaniem do przystępowania do Towarzystwa.

Nam chyba odezwę tę jaknajgoręcej poprzeć i społeczeństwo do serdecznej opieki nad powstać mającą szkołą zachęcić — pozostaje. Patriotyzm nie słów, ale patriotyzm czynu, powinien być zawsze przewodnią myślą narodu. A założenie narodowej szkoły handlowej, która ma wykształcić zdolnych kupców i przemysłowców, którzy pracować będą nad ekonomicznym podniesieniem kraju — to czyn wysoce patrioetyczny.

Towarzystwo to tembardziej zasługuje na poparcie, że celem jego nie wyłącznie założenie i utrzymywanie we Lwowie prywatnej Szkoły handlowej, ale w miarę możliwości także w innych miejscowościach Galicyi. Ponadto, jak się dowiadujemy ze statutów Towarzystwa, celem jego jest też zarządzanie czasowych, specjalnych kursów handlowych oraz popularnych wykładów z dzie-

dziny handlu, tak we Lwowie, jak i na prowincyi; wydawanie podręczników dla polskich szkół handlowych oraz podejmowanie wszelkich akcji, zdążających do podniesienia wykształcenia kupieckiego.

Wkładka członka czynnego tak mała (8 koron rocznie, lecz wkładka może być rozłożoną na raty kwartalne po 2 korony), że nikomu chyba, komu tylko dobro i wzrost ekonomiczny kraju leży na sercu, nie przyjdzie z trudnością wstąpić w szeregi członków Towarzystwa.

Dodajmy jeszcze do tego, że „Towarzystwo szkoły handlowej“ jest niejako dzieckiem tak uchochanego przez społeczeństwo „Towarzystwa Szkoły ludowej“, a jesteśmy pewni, że nowe to i młode Towarzystwo posiedzie w krótkim czasie sympatyę społeczeństwa polskiego w tej mierze, w jakiej ją posiada T. S. L.

Wpisujemy się więc wszyscy na członków „T. S. H.“

Wkładki członków przyjmuje Galicyjska Kasa Zaliczkowa (ul. Trzeciego Maja 1. 5.)

## Z ostatniej poczty.

§ Ciemnota. Z Łodzi donoszą: W miasteczku Bełchatowie d. 11 bm. pod parkanem cmentarza żydowskiego znaleziono głowę zmarłej córki dozorca cmentarza. Jak wykazało śledztwo, profanacji dopuściło się 4 młodych ludzi, którzy wykopali z grobu ciało zmarłej w celu oberżnięcia ucha, posiadanie którego miało jakoby własność obdarzania pięknym głosem tego, który ucho to przechowuje. Jednego ze złoczyńców ujęto i osadzono w więzieniu.

§ Zawieszenie Macierzy szkolnej. Zarząd główny Macierzy w Królestwie rozesał następujący okólnik: „Zarząd główny zamkniętej obecnie Polskiej Macierzy szkolnej zwołuje zgromadzenie ogólne na dzień 24 stycznia, nadmieniam przytem, że każde Koło powinno przed zgromadzeniem ogólnem odbyć, po zawiadomieniu władz miejscowych, zebranie członków Koła w celu rozrządzenia swymi funduszami i, o ile to możliwe, powzięcia uchwały w celu przelania instytucji, powołanych do życia przez Koło, na jedno z towarzystw prawnie istniejących, lub osoby trzeciej, zasługujące na zaufanie“.

§ Śmiertelny skok z pociągu. Z Poznania donoszą, iż poddany rosyjski Aleksander Kiełczyński, przewożony w asystencji dwóch urzędników do granicy w celu wydania go władzom rosyjskim, wyskoczył z pociągu w biegu i zabił się na miejscu.

§ Związki katolickie w Królestwie. Na zjeździe delegatów dycezyjnych związków katolickich po zgajeniu przez arcybiskupa ks. Popiela uchwalono: 1) zakładać w związkach parafialnych szkoły ludowe, 2) popierać i rozkrzewiać prasę i literaturę katolicką, 3) założyć seminarjum nauczycielskie, 4) zakładać domy ludowe.

§ Katedry biskupie. Tygodnik „Wiara“ stwierdza, że obecnie po śmierci biskupa ks. Zwierowicza w Królestwie Polskim i na Litwie jest 8 dycezyj katolickich, pozbawionych pasterzy i 14 sufraganijskich nieobsadzonych.

§ Nowy teatr w Weimarze. W sobotę odbyło się w obecności Wilhelma II otwarcie nowo wybudowanego teatru dworskiego w Weimarze.

§ Nowa sztuka Hauptmanna. W sobotę w berlińskim teatrze Lessinga wystawiono nową 4-aktową sztukę Gerharda Hauptmanna p. t. „Zakładniczka cesarza Karola“. Podczas przedstawienia rozlegało się tyleż syków co i oklasków, lecz w końcu oklaski utrzymały pole; było to jednak nie tyle zwycięstwo poety, ile przyjaciół poety.

§ Strzelanie do dziecka. W sobotę w Warszawie do sklepu niejakiego Gruszki przybyło kilku mężczyzn w zamiarze wykonania jakiegoś wyroku, lecz Gruszka w porę zdołał zbiedz. Przybywszy wtedy zaczęli strzelać do ścian w sklepie, a gdy na progu ukazał się 6-cio letni syn Gruszki, dali dwa strzały do niego. Zraniwszy dziecko w ramię, wykonawcy wyroku uciekli.

§ Minister w opałach. Przeciw duńskiemu ministrowi sprawiedliwości Albert'emu podniesiono zarzuty, iż nadużywa swego stanowiska i proteguje przyjaciół ze szkoda dobra publicznego. Między innymi miał oddać znaczne roboty budowlane swemu znajomemu po cenach wyższych niż zwykle. Komisya budżetowa, rozpatrująca tę sprawę, doszła do przekonania, iż argumenty, którymi Alberti usprawiedliwiał swój postępek, nie odpowiadają rzeczywistości. Wobec tego przy drugim czytaniu budżetu należy oczekiwać żywej walki.

§ Eksploatacja lasów w Azji Mniejszej. Taki cel postawiło sobie towarzystwo akcyjne, założone w Dunkierce przez sprytnych oszustów, którzy pod tym fantazyjnym pretekstem zdołali wyłudzić od łatwowiernych ludzi około pół miliona na rachunek akcji. Policya powzięła pewne wątpliwości co do tego przedsiębiorstwa i po przeprowadzeniu dochodzeń wkroczyła na walne zgromadzenie akcyonaryusza i aresztowała całą radę zarządzającą. Jednym z członków tej rady jest b. adjuwant gen. Boulanger'a, Warlop.

§ Ruch współdzielczy w Królestwie. Na sobotniemu posiedzeniu komisji współdzielczej Tow. popierania przemysłu i handlu w Warszawie poseł do Dumy dr. Rząd zdawał sprawę z zabiegów o zatwierdzenie ustawy „Banku stowarzyszeń współdzielczych“. Ministerstwo czyni trudności w utworzeniu tej instytucji, której zadaniem byłoby dopomaganie towarzystwom współdzielczym do należytego rozwoju, jako argument zaś wysuwa to, iż same stowarzyszenia nie podniosły jeszcze konieczności takiego banku.

Na tem samem posiedzeniu komisji podano do wiadomości, iż opracowano i oddano do legalizacji projekt ustawy „Polskiego związku stowarzyszeń współdzielczych“.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

### Z kolei.

Stanisławów. (TBK.) Dyrekcyja kolei donosi: Z powodu zawiei śnieżnej wstrzymano ruch ogólny na szlaku Czortków—Husiatyn, linia Stryj—Husiatyn z dn. 13 b. m. aż do odwołania.

### Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) W procesie przeciw członkom partii socjalno-demokratycznej: adwokatowi drowi Józefowi Drobnierowi i słuchaczowi praw Fensterblauowi, oskarżonym o występki z § 305, popelniony przez wygłoszenie mów podburzających na zgromadzeniu publicznem, zapadł wczoraj wyrok, mocą którego dra Drobniera skazano na miesiąc aresztu z zamianą na grzywnę w kwocie 300 koron, a Fensterblaua na 5 dni aresztu z zamianą na 50 koron grzywny. Obu skazano nadto na ponoszenie kosztów sądowych.

### Odznaczenia.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał z okazji przeniesienia w stały stan spoczynku starszemu poborcy podatkowemu Józefowi Grunero-wi w Żółkwi tytuł radcy cesarskiego, a starszemu komisarzowi straży skarbowej I kl. Marcinowi Everardowi w Krakowie złoty krzyż zasługi z koroną.

### Mianowania.

Wiedeń. (Tel. wł.) Obiega pogłoska, że prezydent krajowy Słazka Heinold został zamianowany namiestnikiem Moraw.

### Wybory sejmowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. fr. Presse“ donosi, że w Nowym Sączu stanowczo stawia swoją kandydaturę do Sejmu galicyjskiego minister skarbu dr. Korytowski.

Praga. (Tel. wł.) „Den“ dowiaduje się, że socjalni demokraci uchwalili przy wyborach sejmowych postawić jako kandydatki partyjne żonę profesora Masaryka i żonę posła Steinera. Naturalnie, że jest to tylko demonstracja, ponieważ kobiety nie posiadają dotąd prawa wyborczego, ani biernego, ani czynnego.

### Sprzedajność Wolfa.

Cheb. (Tel. wł.) Dnia 3 października 1907 sąd tutejszy skazał redaktora „Acher Nachrichten“ Cistlera na 2 miesiące więzienia za to, że zarzucił posłowi Hermanowi Wolfowi sprzedajność. Skazany apelował do najwyższego trybunału sprawiedliwości, który apelację częściowo uwzględnił.

### Wasiński — bohaterem w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wasiński i jego przygody zło-dziejskie sprawiają prawdziwą sensację w Wiedniu. Wczorajsze dzienniki popołudniowe przyniosły całe szpalty, poświęcone opisowi przygód i rabunków, dokonanych przez Wasińskiego i jego bandę.

### Wiadomości wiedeńskie.

Wiedeń. (TBK.) Onegdaj zaszło tu podczas jazdy na nartach 10 nieszczęśliwych wypadków. Zranionych zostało 10 osób, w tem 3 ciężko. Z ciężko rannych jedna osoba w ciągu nocy zmarła.

Wiedeń. (TBK.) Z okazji 25-lecia istnienia pocztowej kasy oszczędności odbyło się onegdaj wieczorem w gmachu pocztowym przyjęcie, urządzone przez ministra handlu.

Wiedeń. (TBK.) Z okazji 50-lecia istnienia wiedeńskiej akademii handlowej odbyło się onegdaj uroczyste zebranie, w którym wzięli też udział ministrowie Marchet, Fiedler i Derschatta. Minister Marchet w przemówieniu zapewnił o dalszem poparciu przez rząd szkolnictwa handlowego.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj z okazji 50-letniego jubileuszu akademii handlowej odbył się uroczysty komers, w którym wzięło udział przeszło 1000 osób, między niemi namiestnik hr. Kielmannsegg, reprezentanci władz, izb handlowych, związków i korporacji przemysłowych, handlowych, rękodzielniczych i kupieckich.

### Sprawa węglowa.

Wiedeń. (TBK.) Komisya do obrad nad sprawą węglową ukończyła swe obrady merytoryczne. Propozycje komisji przedłożone będą obecnie kompetentnym ministerstwu, jednakże już niebawem poczynione będą na podstawie tych obrad niektóre, możliwe do przeprowadzenia zarządzenia, jako to zniesienie taryf dla nafty na cele opalowe i motorowe, jakoteż bezpośrednio zaopatrywanie państwowych zakładów w węgiel z kopalni państwowych.

### Wycieczka delegacyjna.

Wiedeń. (Tel. wł.) W wycieczce, urządzonej dla członków obu delegacji do Tryestu, wzięła udział bardzo mała ilość delegatów z powodu panujących mrozów.

**Tryjeść.** (TBK.) Przybyli tu wczoraj członkowie delegacji austriackiej i węgierskiej, którzy wezmą udział w wycieczce, zorganizowanej przez zarząd marynarki wojkowej. Z Polaków przybyli członkowie Izby panów: Jędrzejowicz i Wodzicki, oraz postowie: Głabiński i Dułęba. Przybyłych powitał na dworcu namiestnik, poczem udano się na pokład statku „Thalia”, gdzie przybyli będą gośćmi zarządu marynarki. Na cześć ich daje dziś namiestnik wieczór.

**Kwestya wojskowa na Węgrzech.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „N. fr. Presse“ pisze, że w gruncie rzeczy wszelkie pogłoski o mających nastąpić reformach wojskowych w duchu przyjaznym dla Węgrów są bezpodstawne, gdyż według zawartego paktu w r. 1906 nastąpić ma najpierw reforma wyborcza i dopiero nowy sejm, wybrany na podstawie reformy wyborczej, ma się zająć koncesjami narodowymi węgierskimi w armii wspólnej.

**Sejm węgierski.**

**Budapeszt.** (TBK.) Sejm węgierski przyjął wczoraj wszystkie ustawy ugodowe.

Następne posiedzenie, ze względu na to, że dziś jest grecko-orientalny Nowy Rok, odbędzie się dopiero we środę.

**Uniwersytet warszawski.**

**Warszawa.** (Tel. pryw.) Odebrano tu wiadomość, że grupa byłych profesorów uniwersytetu warszawskiego złożyła prezydentowi ministrów memoriał, w którym doradza, aby nie czekano, aż Polacy poproszą o otwarcie uniwersytetu warszawskiego, lecz aby otwarto go bezwarunkowo w roku bieżącym, Polaków zaś za bojkotowanie uniwersytetu pozbawiono utworzonych w r. 1905 katedr języka i literatury polskiej.

**Upadek przemysłu mechanicznego.**

**Petersburg.** (Tel. pryw.) Prezydent ministrów oświadczył deputacji przedstawicieli przemysłu mechanicznego, wśród której znajdował się też reprezentant Królestwa Polskiego, a żądającej zamówień rządowych celem zapobieżenia upadkowi tego przemysłu, że doloży wszelkich starań, aby zapobiedz ewentualnemu masowemu wydalaniu robotników i że najrychlej zastosuje środki zaradcze.

**Z gabinetu petersburskiego.**

**Petersburg.** (Pet. Ag. tel.) Car wystosował do prezydenta gabinetu Stołypina reskrypt mianujący go sekretarzem stanu.

Ministrem oświaty mianowany był kurator okręgu moskiewskiego Schwarz.

Car nadał ministrowi spraw zagranicznych Izwolskiemu order św. Włodzimierza II klasy, a ministrowi Szczełgłowitowowi order św. Anny II klasy.

**Policja berlińska.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze w depeszach z Berlina stwierdzają, że podczas niedzielnej demonstracji ulicznej policja berlińska zachowywała się z niesłychanym barbarzyństwem wobec publiczności.

**O powszechne głosowanie.**

**Berlin.** (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmu pruskiego minister spraw wewnętrznych oświadczył, że rząd wszelkie dalsze demonstracje socjalistyczne na rzecz powszechnego głosowania do sejmu będzie tłumić siłą i każdej próbie zamęcenia spokoju publicznego przeszkodzi, choćby przyszło do użycia środków nadzwyczajnych. Rozporządzenia w tym duchu wydano władzom niższym, ponieważ na dni najbliższe zamierzone są w całym kraju dalsze demonstracje socjalistyczne.

**Sejm pruski.**

**Berlin.** (TBK.) Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Sejmu pruskiego stało pierwsze czytanie budżetu.

P. Zedlitz (wolnokonserwatysta) omawiał onegdajsze demonstracje uliczne, wyraził nadzieję, że nie wywrą one żadnego wpływu na czynniki miarodawcze, oraz domagał się szybkiego i autentycznego sprawozdania o tych zajściach. Następnie ostro krytykował przedłożony budżet, który, zdaniem jego, częściowo jest oparty na nieprawdziwych, a częściowo na niepewnych podstawach.

Minister Moltke podniósł, iż w onegdajszych demonstracjach brało udział 12.000 ludzi. W trzech miejscach policja zrobiła użytek z broni, gdyż obrzucono ją kamieniami i czynnie zaatakowano. W jednym miejscu strzelano, a to z pośród publiczności i z jednej kawiarni. Policja nie strzelała. Ranionymi są: 1 oficer policyi, 3 żołnierzy policyjnych i 30 osób z publiczności; wszyscy lekko; nikt nie odniósł ciężkiej rany. Demonstracje były we wszystkich szczegółach zorganizowane. Prezydent policyi wyraźnie ostrzegł przed demonstracjami, dlatego też niesumiennością było ze strony przywódców partii socjalno-demokratycznej pędzić ludzi na ulicę. Policja spełniła swój obowiązek i zaprowadziła spokój. Rząd zdecydowany jest uczynić wszystko celem utrzymania spokoju i użyje jak najskrajniejszych środków, aby przeszkodzić podobnym demonstracjom.

**Proces Puttkamera.**

**Lipsk.** (TBK.) Wczoraj przed sądem dyscyplinarnym w drugiej i ostatniej instancji rozpoczął się proces przeciw b. gubernatorowi Kamerunu, Puttkamerowi.

**Lipsk.** (TBK.) Ze względu na wielkie zasługi Puttkamera dla państwa, położone w Afryce i ze względu na to, że jego przekroczenia nie są wielkie, trybunał odrzucił odwołanie prokuratora i obżalowanego i skazał go jedynie na nagana, oraz na ponoszenie połowy kosztów postępowania sądowego.

**Konferencje w sprawie Bałtyku.**

**Sztokholm.** (TBK.) Szwedzkie Biuro korespondencyjne donosi, że konferencje przygotowawcze, mające na celu porozumienie się interesowanych państw w sprawie utrzymania „status quo” na morzu Bałtyckim, w niczem nie naruszają zasady, że morze Bałtyckie jest morzem otwartym.

**Telegraf bez drutu.**

**Paryż.** (TBK.) Wczoraj o północy telegrafowano po raz pierwszy bez drutu między stacyami na wieży Eiffla a Casablanca. Mianowicie z Casablanca nadeszła depesza o przybyciu tam krążownika francuskiego.

**Sprawa marokańska.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.“ dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że prezes ministrów francuskich Clemenceau absolutnie wzbrania się urządzić ekspedycję do Maroka na większą skalę. Nie chce on angażować sił francuskich w Maroku. Tak samo i król angielski podziela ten pogląd prezesa ministrów francuskich a nawet dał do zrozumienia swojemu otoczeniu politycznemu, że kardynalnym warunkiem przyjaźni pomiędzy Francją a Anglią jest zupełna swoboda polityczna i swoboda akcji politycznej i wojskowej ze strony Francji na kontynencie europejskim, to znaczy, że Anglia wymaga od Francji, aby zbytnio nie angażowała swych sił wojskowych w Maroku i w ten sposób nie była wobec Niemiec bezbronna.

**Niepokoje w Abissynii.**

**Rzym.** (TBK.) Agencja Stefaniego donosi, że minister spraw zagranicznych Tittoni otrzymał od posła włoskiego w Abbis-Abeba depeszę z 12 b. m. z doniesieniem, że cesarz Menelik natychmiast wydał zarządzenie, aby Abissyńczycy bezwzględnie cofnęli się z kraju Benadir, aby odszukano obu kapitanów, uwolniono jeńców i zwrócono zrabowane bydło. Rezydent włoski w Lugh otrzymał doniesienie o zarządzeniach Menelika.

**Sytuacja w Persyi.**

**Teheran.** (TBK.) W parlamencie odbyły się ponownie narady co do stosunku rządu do parlamentu, albowiem stosunek ten ponownie się zaostrzył. Parlament domaga się od szacha spełnienia wszystkich przyrzeczeń, uczynionych w ubiegłym miesiącu i ukarania winnych z ostatnich rozruchów.

**Armada amerykańska.**

**Loadyn.** (Tel. wł.) Podróż amerykańskiej floty wojennej rozpoczęła się bardzo niezaszczytnie: oto przeszło 100 marynarzy do tej chwili zbiegło z okrętów, a wśród pozostałych coraz częściej wybuchają nieporządki i bunt.

**Poznań.** (TBK.) Wiadomość, podana przez kilka dzienników, jakoby ks. biskup dr. Likowski w poufnym rozporządzeniu zakazał duchowieństwu wygłaszać mowy na zgromadzeniach publicznych, pozbawioną jest wszelkiej podstawy.

**Berlin.** (TBK.) Podczas onegdajszych demonstracji aresztowano 106 osób, między nimi 6 kobiet.

**NA MARGINESIE.**

**Z KORESPONDENCYJ URZĘDOWYCH.**

(Autentyczne).

C. k. Administracja podatków we Lwowie 4 stycznia 1908 L. 52723-07 E. V.

Do Prezydium c. k. Sądu krajowego we Lwowie. „Uprasza się o podanie dokładnego adresu Stanisława Przyłuskiego, wiceprezydenta c. k. sądu krajowego karnego, gdyż pod podanymi przez c. k. Dyrekcyę policyi we Lwowie adresami ul. Friedrichów 1.9 i ul. Hoffmana boczna 1.8 nie zdołano go wysledzić”.

Klug m. p. Na to z prezydium c. k. Sądu krajowego nastąpiła odpowiedź:

„Zwraca się uwagę, że pomoc w śledzeniu prywatnych mieszkań nie należy do urzędowego zakresu działania podpisanej władzy”.

10 stycznia 1908.

Przyłuski m. p.

**NADEŚLANE.**

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

**Okulista Dr. Jaworski August**

ul. Sykstuska 15. — Telefon nr. 1060. [3182

**Walne zgromadzenie członków Towarzystwa Szkoły gospodarstwa domowego, zwołane na dziś popołudniu, nie odbędzie się. Termin walnego zgromadzenia będzie wkrótce ogłoszony.**

Dyrekcya Tow. Szkoły gospod. dom.

**Wiadomości bieżące.**

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 13 stycznia b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciepłota w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. z no)	Temperatura Najwyższa	Temperatura Niższa
7 rano	738.80	- 3.4	W5	0.5	-2.0	-3.8
2 popoł.	739.90	- 2.4	W4			
9 wiecz.	741.40	- 2.0	W4			

Uwaga: Pochmurno, śnieg nieznaczny kilkakrotnie. Pragnozna na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

**Wiedeń.** (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej:

Miejscami pochmurno, temperatura niższa. Później wypogodzenie.

W Galicyi zachodniej:

Przeważnie pogodnie, miejscami mgła, bardzo zimno. Stan bez zmiany trwa dalej.

→ „Polonia“ R. Wagnera zostanie dziś we wtorek wykonaną na wieczorze w „Domu Narodnym“. Sposobności usłyszenia tej oryginalnej kompozycji nikt pominąć nie powinien. W skład programu wchodzi między innymi deklamacja art. Chmielińskiego z towarzyszeniem fortepianu.

Bilety na koncert są do nabycia w lokalu Koła muzycznego (Jagiellońska 7), w składach nut pp. Polonieckiego i Zadurowicza, a wieczorem przy kasie.

→ Mianowania. Minister wyznał i oświaty zamianował radcę nam. Stanisława Zimnego we Lwowie, członkiem rządowej komisji egzaminacyjnej oddziału politycznego na Uniwersytecie we Lwowie.

Minister skarbu zamianował w etacie urzędników do utrzymywania ewidencji katastru podatku gruntowego geometrów ewidencyjnych I klasy: Marka Bernfelda, Wilibalda Noaha i Stanisława Latinka, starszymi geometrami ewidencyjnymi II klasy w IX klasie rangi.

Ministerstwo handlu zamianowało elewów budownictwa: Kazimierza Dołęgę Kowalewskiego w Krakowie, Alfonsa Kopaczyńskiego we Lwowie, Mieczysława Bączalskiego w Stryju i Łukasza Wacnika we Lwowie, adjunktami budownictwa technicznej służby w zakładzie pocztowym.

Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego Stanisława z Psar Psarskiego z Białej do Lwowa.

→ Miejskie biuro pośrednictwa sprzedaży mięsa i bydła. Podczas gdy w r. 1906 sprzedano przez to biuro towaru za 1,457,390 kor., w r. 1907 już za 2,046,890 kor. Obecnie włościanie z gmin całych przesyłają do biura zbiorowe listy, ofiarowując swe bydło i prosząc o interwencję, a stopy podziękowań pod adresem zarządu świadczą, że transakcje ich zadowolily. Dzięki temu biuro przyszło do skutku miejskie jatki, w których dzienna sprzedaż przenosi 5.000 klg.

† Franciszek Brzezowski. W Przywozie (Morawa) pod Morawską Ostrawą zmarł d. 10 bm. Franciszek Brzezowski, starszy inżynier górniczy, w wieku lat 63. Pogrzeb odbył się tamże w niedzielę.

Zmarły należał do najwybitniejszych członków inteligencji polskiej na pograniczu morawsko-śląskiem i przez długie lata brał żywy udział w życiu narodowym tamtejszej Polonii, popierając radą, czynem i pieniędzmi każde szlachetne przedsięwzięcie. Do sfer robotniczych odnosił się zmarły zawsze ze szczerą życzliwością i wyrozumiałością; wśród kół fachowych ceniony był jako doświadczony znawca techniki górnictwa, zwłaszcza w sprawie gazów wybuchowych. Zmarły był długi czas wiceburmistrzem m. Przywoza, zaszczycony wreszcie został honorowym obywatelstwem. Cześć pamięci zaszczyconego człowieka!

→ Ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego odbędzie się staraniem komitetu obywatelskiego spraw narodowych, we środę dnia 22 bm. o godz. 3 po poł. w Teatrze miejskim uroczyste przedstawienie, z którego cały czysty dochód przeznaczyl dyrektor p. Heller na rzecz Tow. wzajemnej pomocy uczestników powstania z r. 1863.

Przed rozpoczęciem przedstawienia przemówi prof. dr. Wincenty Zakrzewski, poczem artyści odegrają „Wesele“ Wyspiańskiego.

Czysty dochód przeznaczony na rzecz niedoleżących dziś starców, niegdyś obrońców Ojczyzny, wspaniałe widowisko i niskie ceny popołudniowe zachęcić powinny szerszą publiczność i zaproszoną przez komitet za pośrednictwem dyrekcji szkolnych młodzież do wypełnienia widowni teatralnej.

Bilety nabywać będzie można od jutra w południe w handlu p. Kazimierza Lewickiego przy pl. Maryackim 1. 10.

→ Przed trybunałem komisji rzeźnianej. W myśl uchwały komisji rzeźnianej z dnia 9 bm. o czym donosiliśmy, odbyło się w sobotę 11 bm. posiedzenie tej komisji wspólnie z delegatami korporacji rzeźników dla wysłuchania zarzutów i skarg na obecne kierownictwo rzeźni, biura pośrednictwa i komisarza targowego. Dziwnem wydaje się postępowanie komisji, która zamiast 5, jak było uchwalonem, aż 15 rzeźnikiem pozwoila na wzięcie udziału w obradach, i ci w obecności dyrektora rzeźni wynurzali swe zaie, wnosili skargi. I tak skarżono się, że kierownikiem miejskiego biura nie jest (z rodu) fachowy człowiek — że gmina nie przyjęła 2 rzeźników jako delegatów do prowadzenia tego biura, z powodu czego rzeźnicy muszą drożej płać za towar, że jeżeli stosownie do wskazówek właściciela bydła nie uzyska biuro ceny podanej, wysyła

towar poza Lwów, przez co naraża właściciela na ryzyko, a rzeźników lwowskich pozbawia towaru, że cyfry, jakie biuro podaje w miesięcznych i rocznych sprawozdaniach do publicznej wiadomości, są nieprawdziwe i że biuro ściągając ile możności jak najwięcej klientów, odciągając ich od codziennych faktorów.

Następnie przypuszczono bardzo silny atak na dyrektora rzeźni, z czego można było nabrać przekonania, że ci panowie mają żal do kierownictwa rzeźni za to, że magistrat powierzył mu zaprowadzenie jatek miejskich. Podnoszono zaniedbanie administracji rzeźni miejskiej, mianowicie: woda w kotłach do oparzania świń jest zawsze brudna, mimo że każdy rzeźnik może sobie sam wodę wypuścić z kotła, a świeżo ile chce napędnąć, że wszystkie kanały w rzeźni zatkane, choć również przyznali, że po robocie rzeźni jest jak salon oczyszczona.

Skarżono się dalej na brak rekwizytów rzeźniarskich — wózków przewozowych, konewek do polewania świń, na ciasnotę w budynkach rzeźniarskich w dnie targowe — na ostre postępowanie ze stronami, nie liczące się z tem, że to są obywatele, opłacający „grube podatki“, że w chłodzarni mięso szybko ulega zepsuciu, choć z drugiej strony niejednokrotnie członkowie komisji stwierdzili, że tygodniami przytrzymują rzeźniczy mięso w dobrym stanie.

Zdaniem tych panów, przyczyny zaniedbania rzeźni należy szukać w tem, że dyrektor rzeźni przyjąwszy za wiele obowiązków na siebie, nie może wszystkiemu podołać. Zajmuje się on bowiem biurem pośrednictwa, zakupuje godzinami lepsze mięso dla miejskich jatek, dogląda składu taniego opału, nadzoruje targu w dni targowe — nic dziwnego też, że mało czasu poświęca rzeźni. Skarżono się dalej, że obecny kierownik jest niezbyt usposobiony dla całego stanu rzeźniczego i z wyjątkiem dwóch rzeźników wszyscy są przeciw niemu. W końcu rzeźnicy, zachęceni nadzwyczajną cierpliwością niektórych członków komisji, postawili wniosek na rozpisanie jeszcze raz zewnętrznego konkursu na dyrektora rzeźni, a jeśli by nie znalazł się taki, który szedłby im na rękę i był dla nich dogodny, domagali się ewentualnego powołania dawnego dyrektora.

Niewiadomo, jak komisja rzeźniarska przyjmie te skargi panów rzeźników, ale dziwnie tu wygląda ta okoliczność, że poruszono je właśnie w chwili, gdy miasto zdecydowało się na założenie jatek miejskich. Przedtem rzeźnicy nie mieli dość słów pochwały dla p. Czechowicza, kierownika miejskiego biura pośrednictwa sprzedająca bydła i mięsa, które szło im zawsze na rękę i dopiero, gdy biuro to zaczęło dostarczać mięsa do jatek miejskich, widzą w niem wszystko złe. Co więcej nie kto inny tylko ci sami rzeźnicy przed niedawnym czasem domagali się na specjalnie dla tej sprawy zwołanem zgromadzeniu usunięcia p. Gottlieba i zamianowania dyrektorem p. Krzyształowicza, a obecnie i ten im niewygodny. Niewątpliwie są w rzeźni pewne usterki i samo kierownictwo urgowało niejednokrotnie o ich usunięcie i spodziewać się należy, że komisja je usunie, nie należy jednak w ustępstwach iść za daleko, a protest pp. rzeźników trzeba traktować nieco z rezerwą. Charakterystycznym jest, że u sfer kompetentnych zgłaszali się czeladnicy masarscy z propozycją, aby założyć masarnię miejską. Czeladnicy podawali, że majstrowie wyzyskują ich pomimo, że sami ciągną z publiczności olbrzymie zyski i przedstawiali kalkulację, według której masarnia miejska mogłaby dać publiczności wyroby masarskie po znacznie niższych cenach. A może byłby to niezły projekt? Wszak wyroby masarskie w przeważnej części to jedyne „mięso“ dostępne dziś dla sfer robotniczych.

→ Tyfus we Lwowie. W ostatnich czasach wystąpił we Lwowie nagminnie tyfus, który szerzy się głównie w dzielnicy żółkiewskiej. Tyfus został prawdopodobnie zawleczony z okolic podmiejskich, gdzie panuje nagminnie już od dłuższego czasu.

→ Sprawa reformy szkół średnich. W auli gimnazjum IV odbył się onegdaj popołudniu wiec rodziców, zwołany przez dyrektora dra Śmiałka z inicjatywy grona rodziców, posyłających swe dzieci do tego gimnazjum. Wiec był niezwykle liczny. Obszerna aula była wypełniona po brzegi publicznością, wśród której było wiele pań. Zebranie zgaił dyr. Śmiałek, omawiając obecne szkolnictwo, przyczem podkreślił, że dzisiejsza szkoła średnia, chociaż z pożytkiem spełnia swoje zadanie, wykazuje pewne braki i wymaga reformy. Zwołane zebranie ma na celu, aby przez wysłuchanie życzeń i skarg rodziców grono nauczycielskie poznało, jakie oni stawiają żądania do szkoły, gdy bowiem nauczycielstwo działając będzie w porozumieniu i razem z całym społeczeństwem, łatwiej będzie można coś osiągnąć.

W obszernej dyskusji zabierał głos cały szereg mowców. Charakterystycznym było przemówienie prof. Petzolda. Oto wykazywał on na zestawionych przez siebie tablicach graficznych, iż w Galicyi, wobec wielkiego przepelnienia szkół średnich nawet najidealniejsze reformy nie sprowadzą żadnego polepszenia. Cyfry, przedstawione przez mowcę, bardzo ciekawe. I tak: jeden uczeń gimnazjum w Pradze kosztuje rząd 370 kor. rocznie, w Wiedniu, gdzie również jest przepelnienie w szkołach, 270 kilka koron a uczeń gimnazjum lwowskiego tylko 167 kor. W niemieckich gimnazjach w Czechach liczba uczniów w jednej klasie wynosi 26 uczniów, w Galicyi zaś 45 uczniów, a są klasy, w których liczba uczniów przekracza 60; największe gimnazjum w Czechach liczy ogółem 300 a w tym roku 316 uczniów,

w Galicyi są gimnazya, jak np. tarnopolskie, w którym dyrektor ma 1763 uczniów; w Czechach na 100 klas wypada 5 paralelek, a u nas 109. Powinno więc w Galicyi powstać dwa razy tyle gimnazjów, ile istnieje, aby usunąć tylko klasy równorzędne, które są anomalią. Nic więc dziwnego, że podczas gdy dyrektor i nauczyciele gimnazjum w Czechach znają każdego ucznia, wiedzą, jakie są jego zdolności itd., u nas praca nauczyciela staje się wprost niemożliwą i w pierwszym rzędzie należy starać się o usunięcie tych warunków, które uniemożliwiają normalny tok nauki. Mowca zwrócił również uwagę na pomieszczenie szkół średnich i wykazywał, że nie odpowiada ono wcale przepisom higieny. Kończąc swe przemówienie, podkreślił prof. Petzold, że w pierwszym rzędzie rodzice uczniów powinni domagać się usunięcia nienormalnych warunków, panujących w naszych gimnazjach.

W rezultacie uchwaliło zebranie zwołać w najbliższym czasie ogólny wiec rodzicielski w sali ratuszowej i wybrało w tym celu komitet, złożony z kilkudziesięciu osób, postanowiło dalej zwrócić się do obecnych na zgromadzeniu radnych miejskich, aby sprawę przepelnienia w naszych szkołach średnich poruszyli na posiedzeniu Rady i spowodowali jej unucyncyę w tej sprawie, a wreszcie przedłożyć ogólnemu wiecowi wniosek o wysłanie do Wiednia deputacyi celem poparcia żądań, jakie wiec uchwalił.

Posiedzenie wybranego przez wiec komitetu odbędzie się dzisiaj wieczorem w lokalu Spółki fakturowej przy ul. Kościuszki l. 7.

→ Szkło w mleku. Pewna pani, której nazwisko znane jest redakcyi, skarży się nam, że w mleku dostarczanem jej do domu przez Mleczarnię Przeworską, w ciągu miesiąca już po raz trzeci znajduje odłamki szkła. Jest to fakt niezbity, stwierdzony świadkami i niech zarząd tej mleczarni nie zechce wmawiać, żeby to miało być przywidzenie i nie było winą mleczarni. Pani ta, mając dwoje małych dzieci, na tyle jest troskliwą o nie, że nie dowierza słudze i garnki na mleko sama myje i mleko przed przegotowaniem cedzi sitkiem. I dzięki temu, sama na własne oczy przekonała się, że mleko z Mleczarni Przeworskiej pozostawia dużo do życzenia pod względem czystości, daje nieczyste męty na spodzie. Owe kawałeczki szkła, znalezione w mleku, są w przechowaniu u jednego z członków naszej redakcyi. Oczekujemy w tej sprawie wyjaśnień od zarządu Mleczarni Przeworskiej.

→ Śmiertelna ucieczka z Kulparkowa. Wczoraj rano około g. 8 zauważono na polach w przedłużeniu ul. Krzyżowej, w pobliżu budującej się bursy ruskiej zwłoki jakiegoś mężczyzny. Mężczyzna ów był bosy, ubrany tylko w bieliznę, zbroczony w kilku miejscach krwią, na głowie ogromna rana, pokryta zaskrzepłą krwią, czoło szklilo się jakby zamrożonym potem. Przybyła na miejsce komisja stwierdziła śmierć skutkiem zamarznięcia, stwierdzono dalej, że jest to niejaki Ludwikowski, chory umysłowo, który przebywał w zakładzie obłąkanych w Kulparkowie. Z zakładu miał on uciec jeszcze onegdaj o g. 5 popołudniu. Niewyjaśnionem tylko jest, że w ciągu całego wieczora i wcześniej rano nie spostrzegł nikt zwłok, choć w pobliżu przechodziło wiele osób, jak również lekarz obecny przy komisji nie mógł oświadczyć się co do licznych, ciężkich obrażeń na ciele zmarłego. Wyjaśni to zapewne dalsze śledztwo. Zwłoki nieszczęśliwego odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

→ Samobójstwo w szkole straży skarbowej. W szkole straży skarbowej w Sygniówce pod Lwowem odebrał sobie onegdaj życie przez powieszenie wychowanek tej szkoły Kuliński. Odsiadywał on karę aresztu za jakieś przekroczenie służbowe i w areszcie odebrał sobie życie, używszy na pętel obrębienia koszuli. Zwłoki desperata zabrano do Zimnej Wody, celem pochowania na tamtejszym cmentarzu.

→ Skok z drugiego piętra. Wczoraj w gmachu sądowym przy ul. Kaźmierzowskiej wyskoczył z balkonu drugiego piętra wypuszczony po odsiedzeniu kary więzień Marko Mano. Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego stwierdziło złamanie prawej nogi tak silne, iż kość złamana przebiła mięśnie i wyszła na zewnątrz. Po prowizorycznem opatrzeniu, przewieziono go do szpitala powszechnego. Powodem rozpaczliwego czynu ma być obłąd prześladowczy.

## Wiadomości giełdowe.

### Z targów handlowych.

Wiedeń, 13 stycznia. (Tel. wł.)  
Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 60'60 do 61'60.  
Tendencja: stwierdzona.  
Cukier. Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72'50 do 73'—, Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.  
Tendencja: spokojna.

### Depesze z targu piątego.

Wiedeń, dnia 13 stycznia. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3proc. 274'—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 270'50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 257'—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 244'50. Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 pr.

107'—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21'50, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 450'—, Clary 40 m. k. 153'—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 93'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 96'50, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 62'—, Ofen 40 zł. 212'—, Palfy 40 zł. m. konw. 187'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 49'50, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 27'25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66'—, Salma 40 zł. m. k. 235'—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 93'—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 185'25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 493'—

Berlin, d. 13 stycznia. Banknoty austriackie 85'— Spirytus —'—.

Paryż, d. 13 stycznia. Trzy procentowa renta 95'50 mąka 30'45. Usposobienie:

Frankfurt, d. 13 stycznia. Austr. kred. 201'30, Koleje państwowe 145'—, Disconto —'—, Laura —'—, Alpy —'— Usposobienie:

Wiedeń, d. 14 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 639'25, Akcje węgier. Zakładu kredy. 768'75, Akcje Anglo banku 292'25, Akcje Unionbanku 541'75, Akcje Landerbanku 409'50, Akcje Bankvereinu 520'50, Akcje Boden credit 1045'—, Akcje gal. Banku hipot. —'—, Akcje kolei państwowych 677'75, Akcje kolei południowej 151'50, Akcje Tramway A. —'—, B. —'—, Akcje kolei Elbetnal 425'—, Akcje kolei półn. 5330'—, Akcje kolei czern. 559'—, Akcje Alpy 605'—, Akcje Rima Muranyi 530'25, Akcje Prag. Tow. żel. 2430'—, Akcje Fabryki broni 499'—, Akcje ur. tyton. 405'—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 560'—, Oblig. węg. ind. 93'35, Renta majowa 96'35, Austr. Renta koronowa 96'85, Węg. Renta koronowa 93'65, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94'85, 4 proc. listy Banku hip. 94'50, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99'40, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110'—, 4 proc. listy Banku kraj. 94'75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100'75, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —'—, Obligacje propinacyjne 98'50, 4 pro. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 94'90, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 93'75, Losy tureckie 185'50, Mark. 117'70, Ruble 251'50, Kredyty —'—, Alpy —'—, Węgier. kred. —'—, Unionbank —'—, Koleje. —'— ros. 5 proc. pożyczka 1906 89'90.

Usposobienie: Targ lokalny trwale silny; papiery międzynarodowe bez ochoty pod wpływem Berlina. Zniżenie stopy procentowej w Berlinie pozostało bez wpływu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Tendencja na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej była stanowczo przyjazną skutkiem mającego nastąpić zniżenia dyskonta w niemieckim banku rzeszy i skutkiem przyjaznych sprawozdań z giełd zagranicznych. Na giełdzie południowej obroty na rynku lokalnym były spokojniejsze. Także na innych giełdach nastąpił pewnego rodzaju spokój i ościąłość w obrotach. Giełda berlińska była bardzo mało ożywiona, giełda paryska była źle usposobiona z powodu wiadomości z Maroka. Giełda wiedeńska zamknęła swoje obroty przy kursach stwierdzonych

Berlin, d. 14 stycznia. Trzy zamknięcia wczorajsze: Kredyty 200'90, Staatsbahny 144'50, Disconto Comandit 172'40, Berlin Tow. handl. 157'40, Laura 219'50, Bohumery 200'—, Kolej połudn. wschodnio-pruska —'—, Rubel za got. 214'10, Kolej warsz.-wied. 103'50, Kolej morza śródziemnego —'—, Kolej Meridionalna 136'—, Losy tureckie 144'50, Renta włoska —'—, Harpener kopalnia węgla 201'—, Kolej Marienburg-Mławka —'—, Konsolidacje —'—, Lombardy 27'90, Kolej Henry 120'75, Niemiecki bank narodowy 118'—, Kanada Proferred 157'—, Akcje żegluga hamburskiej 122'—, Kurs warszawski —'—, Hutu „Donnersmark“ 290'75, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1897 71'60, 3'8 proc. renta rosyjska 71'90, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 80'90, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 94'50, Rheinische Stahlwerke 169'50, Gelsenkirchen 188'75.

Berlin. (TBK.) Bank państwowy zniżył dyskont na 6 i pół proc., procent od lombardów na 7 i pół proc.

Berlin, d. 14 stycznia. 4 proc. węgierska renta złota —'—, węgierska renta koronowa —'—, Austr. akcje, kredytywne 200'90, Staatsbahny 144'40, Lombardy 27'90, Disconto Comandit 172'40, Ruble 214'10.

Tendencja: ostabiona.

Frankfurt, d. 14 stycznia. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —'—, Austr. renta srebrna 98'60, Austr. renta złota 97'75, Austr. akcje kredytowe 201'50, Staatsbahny 145'—, Lombardy 28'— 4-proc. austr. renta koronowa 96'75.

Tendencja: stała.

### Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 13 stycznia. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 12'64 do 12'65, Pszenica na maj od —'— do —'—, Pszenica na październik od 10'61 do 10'62, Zyto na kwiecień 1908 r. od 11'24 do 11'25, Zyto na październik od 9'21 do 9'22, Owies na kwiecień 1908 r. od 8'26 do 8'27, Owies na paźdz. od 0'— do 0'—, Kukurudza na wrzesień 0'— do 0'—, kukurudza na sierpień od 0'— do 0'—, kukurudza na maj 1908 r. od 7'02 do 7'03, Rzepak na maj 1908 0'— do 0'—, Rzepak na sierpień od 16'45 do 16'55  
Pogoda: piękna i zimna.

## Czas odnowić przedpłatę

na styczeń  
kwartał I  
rok 1908!

Warunki przedpłaty i adres Administracyi w nagłówku dziennika. Najdogodniej przysyłać ją przekazami.

Dla uniknięcia zwłoki i nieporozumień uprasza się o dokładne wypisywanie nazwiska i adresu.